

UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP – 8 XII 1997

Niepokalanie Poczęta wstawia się za nami

Niedawno prasa wrocławska poinformowała o porzuceniu niemowlęcia w wózku przez matkę, która weszła do sklepu i opuściła go innym wyjściem. Po dłuższej

chwili do płaczącego dziecka podeszła ekspedientka, która znalazła w wózku kartkę następującej treści: „Nigdy nie chciałam tego dziecka. Sprawia mi tylko kłopoty. Proszę się nim zaopiekować lub oddać do odpowiedniej instytucji” W jakim kontraście stoją te zdania ze słowami Boga zanotowanymi przez Izajasza: *Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie* (Iz 49, 15).

Rzeczywiście, Bóg nie zapomina o nas. Dziś stawia nam przed oczy Niepokalaną, która jest naszą Matką. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia skłania nas do podwójnej modlitwy: dziękczynienia i prośby. Dziękujemy Bogu za ten niezwykle przywilej udzielony Maryi i jednocześnie wypraszamy u Niego łaskę do skutecznego pokonania grzechu we własnym życiu. Dziękczynienie motywowane jest przynajmniej w podwójny sposób: wdzięczność za zachowanie Maryi w wolności od grzechu pierwородnego i grzechów aktualnych, oraz wdzięczność za ukazanie nam w Niepokalanej wzoru oddania się Bogu. Natomiast prośbę skierowaną do Boga o zwalczenie grzechu w sobie zanosimy dziś wsparci modlitwą Niepokalanej, którą czcimy jako Matkę.

1. Dziękujemy za dar Niepokalanego Poczęcia

Prawda o niepokalanym poczęciu Maryi ma głębokie podstawy biblijne. W dzisiejszym czytaniu, mówiącym o grzechu pierwszych rodziców, Stwórca wypowiada słowa skierowane do węża, które już w najdawniejszej tradycji odnoszono do Maryi: *Wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej; ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15). Jeśli pod postacią węża widzieć szatana, natomiast pod postacią niewiasty dostrzec Maryję, wówczas pełna, radykalna *nieprzyjaźń* pomiędzy nimi wprowadzona przez Boga możliwa jest tylko wtedy, gdy Maryja nie będzie miała nic wspólnego z szatanem, ani on nie będzie w żaden sposób związany z Maryją. Jeśli *nieprzyjaźń* wyklucza jakkolwiek związek pomiędzy Maryją i szatanem, wyklucza przede wszystkim grzech, którego głównym sprawcą jest szatan. Oznacza to, że Maryja nie tylko nie popełniła żadnego grzechu, ale była również wyłączona spod prawa grzechu pierwородnego.

Stanisław Wyspiański w poemacie *Legion* chwala Niepokalaną zwyciężającą złe moce:

Niepokalana Królowa,
 bądź pochwalona, bądź zdrowa,
 Królowo, Pani słoneczna,
 po smokach stąpasz bezpieczna,
 w odmętach, gwiazd zawierusze,
 Niepokalana, Ty wieczna.

2. Prosimy o łaskę pokonania grzechu

Kilka miesięcy temu mogliśmy obejrzeć telewizyjny reportaż o porwaniu samolotu w Afryce. Kiedy policji udało się opanować sytuację, zakładnicy zostali

wypuszczeni na płytę lotniska. Twarze ludzi opuszczających pokład samolotu odbijały różne uczucia: na jednych rysowała się ulga, że cały koszmar się już zakończył, inne przeszyte były strachem, na jeszcze innych dostrzec mogliśmy łzy, które nie zdążyły jeszcze obeschnąć. Spośród kilkudziesięciu osób uwolnionych z zajętego przez porywaczy samolotu uwagę zwracała młoda kobieta z dzieckiem na ręku. Choć ona zapewne zdawała sobie sprawę z grozy sytuacji, niemowlę przytulone do jej policzka spokojnie spało ze słodkim uśmiechem na twarzy. W objęciach matki zawsze czuło się bezpieczne.

Od chwili, kiedy św. Jan stojący pod krzyżem usłyszał słowa Chrystusa: *Oto Matka twoja* (J 19,27), my również pośród trudności możemy czuć się bezpieczni, gdyż wspiera nas wstawiennictwo Matki. Ta, która była wolna od każdego grzechu, ze szczególną mocą uprasza nam łaskę pokonania grzechu. Dziś modlimy się o to wraz z Nią otaczając ołtarz Chrystusa. Tu słuchamy Jego słowa, które ma moc przemiany naszego życia i tu karmimy się Jego Ciałem, które jest źródłem miłości i łaski.

Istnieje opowiadanie o pewnym pielgrzymie, który wiele dni wędrował przez pustynię. Gdy wyczerpał mu się zapas wody, okazało się, że ma niewielkie szanse na przeżycie. W pewnym momencie swej wędrówki ujrzał przed sobą oazę: piękne jezioro otoczone bujną roślinnością. „To tylko złudzenie – pomyślał – nie dam się nabrać!” Gdy kontynuował pustynny marsz, obraz oazy wcale nie zniknął przed jego oczu. „Nie wolno wierzyć fatamorganie!” – twierdził stanowczo. Następnego dnia trzech beduini, którzy przemierzali tę samą drogę, znaleźli go martwego o krok od życiodajnego źródła wody.

Niekiedy sami jesteśmy takimi pielgrzymami. Wiemy, że Bóg nas kocha, ale ocieramy się zaledwie o źródło Jego miłości. Nie potrafimy zaczerpnąć w pełni z tego życiodajnego źródła. Dlatego właśnie dziś prosimy Boga, abyśmy nie rozminęli się ze źródłem Jego miłości. A w tej modlitwie towarzyszy nam Maryja, Niepokalanie Poczęta, którą Kościół stawia nam przed oczy jako wzór.

ks. Mariusz Rosik